

Ignacy Dec

Boże Narodzenie, Z hołdem Nowo Narodzonemu

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/1, 279-280

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BOŻE NARODZENIE – 25 XII 2004

Z hołdem Nowo Narodzonemu

1. Szczególny dzień w roku

Przeżywamy jeden z najpiękniejszych i najuroczystszych dni w roku – uroczystość Bożego Narodzenia. Obojętnie, jaki ten dzień jest w przyrodzie: czy mroźny i śnieżny, czy deszczowy i słotny – w Kościele jest on zawsze piękny i wielki. „Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy. Jest taki dzień, w którym gasną wszystkie spory. Niebo ziemi, niebu ziemia, wszyscy wszystkim ślą życzenia”- głosi współczesna kolęda. „Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię” – śpiewaliśmy przed dzisiejszą Ewangelią. Jesteśmy zatem w kościele w szczególnym dniu. Mamy także za sobą szczególną noc. Wielu z nas nie poszło tej nocy na spoczynek. Była to noc czuwania i modlitwy. Przyszliśmy, by wspominać to szczególne wydarzenie w dziejach świata: godzinę ziemskich narodzin Syna Bożego.

2. Nasza adoracja Nowo Narodzonego

Z czym przychodzimy dziś do Nowonadzonego? Co powiemy dziś Bogu, wspominając narodzenie Chrystusa? Spróbujmy przyjąć postawę głębokiej wdzięczności i ufnej prośby. Przychodzimy w duchu do żłóbka z uwielbieniem i dziękczynieniem za to, że przyszedł, za to, że nami nie pogardził, że zamieszkał z nami, przyjmując cały nasz ludzki los. Wyrazimy to może w słowach kolędy; „Cóż masz niebo nad ziemiany, Bóg porzucił szczęście swoje. Wszedł między lud ukochany dzieląc z nim trudy i znoje. Niemało cierpiał, niemało, żeśmy byli winni sami”. Przyszedł więc, by wykupić nas od naszych win, by uchylić wyroki śmierci, jakie ludzie na siebie wydali poprzez swoje grzechy. Przyszedł, by nauczyć nas życia, by pokazać nam drogę, na której się wygrywa życie doczesne i wieczne. Przyszedł, by dać nam moc do zwyciężania zła dobrem. Dlatego stajemy przed Nim z dziękczynieniem i mówimy z uwielbieniem: „Ach, witaj, Zbawco, z dawna żądany”; „Panie, jak to dobrze, że przyszedłeś, że się narodziłeś, że nami nie pogardziłeś; jak to dobrze, że jesteś, że pozostałeś z nami”; „O Boże, bądźże pochwalony za Twe Narodzenie. Racz zbawić ludzki ród zgubiony, dać duszy zbawienie”.

Przychodzimy dziś do Chrystusa, do żłóbka także, z prośbami, bo oto ciemności zła nas otaczają. Przychodzimy i wołamy: „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą. Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami”. Jakże te słowa są aktualne i ważne. Zawarta jest w nich prawda o naszym życiu, prawda o tym, czego od Chrystusa potrzebujemy.

3. Spojrzenie na Maryję i Józefa

Stojąc przed żłóbkiem, będąc na adoracji wśród pasterzy i wielu pokoleń, spoglądamy na ludzi, którzy byli świadkami Bożego Narodzenia. Na pierwszym planie widzimy Matkę, która wydała światu Boże Dziecię, Matkę, którą tego wieczoru i tej nocy odepchnęli ludzie, która prowadzona przez wiernego Józefa, w szopie pasterskiej porodziła Mesjasza – nie w pieleszach, nie w pałacu wysłanym dywanami, ale na sianie w stajni bydłowej. O tej Matce dziś śpiewamy: „A u żłóbka Matka Święta czuwa sama uśmiechnięta nad Dzieciątka snem”. Tak! Wierzmy, że była uśmiechnięta i pełna Bożej radości, mimo że została odepchnięta przez wszystkich, mimo że wypadło Jej rodzić Syna Bożego wśród zwierząt w ubogiej stajni. Żadna matka świata nie cieszyła się z narodzin swego dziecka tak jak Ona. Otaczamy wielką wdzięcznością także św. Józefa, który był przy Maryi, który „pierwszy Boże Dziecię czcił”.

Trwajmy na tej świątecznej Eucharystii w postawie uwielbienia, wdzięczności i radości. Cieszymy się i radujmy, bo „Dziecię nam się narodziło i Syn został nam dany”. Niech to ponowne wspomnienie ziemskich narodzin Syna Bożego wyzwoli w nas nową energię ducha. Odnówmy w sobie wzajemną życzliwość, niech tają lody obojętności i niezyczliwości. Niech odrodzi się nasza wiara i nadzieja, że damy sobie radę ze wszystkim, bo przecież Chrystus przyszedł. Przyszedł i pozostał z nami. Niech błogosławiona chwila Jego narodzin opromieni nas wszystkich. Niech uskrzydli naszą nadzieję na zwycięstwo prawdy nad fałszem, dobra nad złem, miłości nad wrogością i obojętnością. W takim duchu sprawujmy dalej tę naszą świąteczną liturgię.

ks. Ignacy Dec

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY – 26 XII 2004

Święta Rodzina wzorem świętych rodzin

Boże Narodzenie jest świętem rodziny. Kościół, przenosząc święto Świętej Rodziny z Nazaretu pod osłonę Bożego Narodzenia, chciał podkreślić jej szczególne znaczenie i godność. Gdzie bowiem najbardziej jest niezwykła rodzina, jeśli nie w betlejemskiej grocie? Tam właśnie – przez narodziny Dzieciątka – miała ona swój początek. To tam po raz pierwszy w sercu Maryi i Józefa rozkwitła miłość do trzeciego członka rodziny: Boga, który stał się Dzieckiem.

Spotykamy dziś Świętą Rodzinę w momencie najbardziej intymnym i radosnym, jaki można sobie wyobrazić, kiedy to napęłnia się radością i uzupełnia przez narodziny dziecka. Maryja i Józef, mimo aury tajemniczości, w której narodził się ich Syn, przeżywali wydarzenia związane z ich rodziną podobnie jak dwoje zwykłych, ubogich małżonków, którzy się kochają.

Rodzina – to słowo noszące w sobie przeogromne znaczenie, bogate, głębokie, wzniosłe i proste. Rodzina albo jest rodziną, albo jej nie ma. Atmosfera rodziny jest atmosferą